

## **List okólny Przełożonego Generalnego na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8 grudnia 2007 roku**

*Drodzy Marianie, radując się darem tej beatyfikacji, wybierzcie na nowo drogę,  
na którą wzywa was Ewangelia i którą wskazał wam Założyciel.*

Kard. Franc Rodé, Prefekt Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego  
Góra Kalwaria, 17 września 2007 roku

### **Drodzy Współbracia!**

Obchodząc uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej wspomnijmy najpierw wielkie wydarzenie naznaczone dobrocią i miłosierdziem Pana, jakim była beatyfikacja naszego Założyciela, bł. Stanisława Papczyńskiego. Nasz Zakonodawca został ukazany jako wzór do naśladowania, a Kościół skierował swoją uwagę na charyzmat naszego Zgromadzenia w wymiarze dotąd niespotykanym. Uroczystość beatyfikacji była niezwykłym wydarzeniem nie tylko pod względem organizacyjnym, ale przede wszystkim była mocnym przeżyciem duchowym dla jej uczestników.

Program duchowego przygotowania do beatyfikacji pomógł nam na nowo odkryć w osobie Założyciela naszego Ojca oraz lepiej poznać jego bogatą drogę wiary i pobudzić do refleksji nad charyzmatem założycielskim Zgromadzenia. Wszystko wskazuje na to, że beatyfikacja Ojca Stanisława otwiera jakiś nowy etap naszego życia i ewangelizacji.

Dziękuję członkom Generalnej Komisji Beatyfikacyjnej na czele z jej przewodniczącym ks. Andrzejem Pakułą za opracowanie programu przygotowania do beatyfikacji i roku dziękczynienia. Wyrażam wdzięczność postulatorowi generalnemu ks. Wojciechowi Skórze oraz wszystkim współbraciom, którzy przyczynili się do przeprowadzenia procesu na wszystkich jego etapach. Na ręce przełożonego prowincji Opatrzności Bożej ks. Pawła Naumowicza składam serdecznie podziękowanie organizatorom uroczystości beatyfikacyjnej w Polsce.

Innym wydarzeniem, które nas poruszyło, była śmierć ks. Marka Garrow, prowincjała amerykańskiego i byłego przełożonego generalnego. Jednoczyliśmy się w modlitwie za niego, będąc przekonani, że jego miejsce jest pośród nas. Plany Boże okazały się inne. Dzisiaj możemy dziękować Bogu za całe życie ks. Marka oraz za jego pełne miłości posługiwanie Zgromadzeniu. Wierzymy, że cieszy się on teraz pełnią życia w Jezusie Chrystusie. Ufamy, że mamy w nim orędownika przed Bogiem w sprawach Zgromadzenia. Myślę, że to nie przypadek, że jego cierpienie i śmierć zbiegły się z czasem beatyfikacji naszego Założyciela.

### **Niepokalane Poczęcie Matki Bożej znakiem darmowej miłości Boga**

Tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi stanowi główny rys duchowości bł. Stanisława i jest szczególnym znakiem, siłą i radością mariańskiego powołania. W tej tajemnicy możemy w szczególny sposób kontemlować piękno nowego życia w Chrystusie, do którego zostaliśmy wezwani najpierw poprzez konsekrację chrzcielną, a następnie przez profesję zakonną. Dzisiejsze święto jest dla nas okazją powrotu do źródła naszego powołania, czyli do Chrystusa, który jest Pierworodnym nowego stworzenia. Pozwólmy się ogarnąć pełnemu miłości spojrzeniu Chrystusa, zanurzając się w Jego łasce, odkrywając po raz kolejny piękno tego życia, do którego On nas zaprasza. Odkryjmy z nową mocą jak piękna i pociągająca jest świętość, którą kontemplujemy w Maryi Niepokalanej i która zajaśniała także w osobie naszego błogosławionego Założyciela.

Niepokalane Poczęcie jest znakiem darmowej miłości Boga, która jest najgłębszym sensem naszego życia i powołania. W dniu naszego patronalnego święta otworzymy się na łaskę Boga, aby każdy z nas poczuł się bardzo głęboko i osobiście miłowany przez Niego, w konkretnych realiach swego życia i posługiwania. Jest to miłość darmowa i uprzednia w stosunku do jakichkolwiek zasług; jest to także miłość przebacząca, która podnosi nas z naszych upadków i niewierności i pozwala nam wciąż na nowo doświadczać nowego życia w Chrystusie. Sekretem świętości jest otworzyć serce na doświadczenie tej miłości oraz pozwolić się jej kształtować i prowadzić.

Wewnątrz każdego z nas jest jakaś przestrzeń grzechu, który chce nas dominować. Jeśli założymy, że pierwszym naszym celem jest walka ze złem, całe nasze myślenie będzie się kręciło wokół grzechu, który będziemy chcieli zwalczyć. Doprowadzi to do pysznego prężenia ascetycznych muskułów i niebezpiecznego skupienia się na moralnej doskonałości. Prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi przypomina nam, że zbawia nas Chrystus. On czeka aż do Niego przyjdziemy z całą naszą biedą i bezradnością. Przed każdym cudem, który Jezus zamierzał uczynić, oczekiwał tylko wiary. On nas pierwszy ukochał, zanim poczęliśmy się w łonie matki i nie cofa swej miłości, widząc nasze życie naznaczone grzechem. To On nas wybrał, i przeznaczył, *abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1,4). Doświadczenie miłości Boga pozwoli nam pokonać nasz grzech. W życiu duchowym najbardziej liczy się to, czy uwierzyliśmy, że jesteśmy przez Boga niezasłużenie pokochani, i czy na tę miłość, odpowiedziliśmy naszą ufną wiarą, tak jak to uczyniła Maryja wypowiadając słowa: *Oto ja Służebnica Pańska niech mi się stanie według Twego Słowa*.

## **Rok refleksji i dziękczynienia za dar beatyfikacji**

Od zawsze istniała pokusa traktowania darów Boga za rzecz oczywistą i zapominania o dziękczynieniu. Wśród psalmów jest wiele modlitw które wzywają nas, aby nieustannie dziękować Bogu za Jego łaskę (Ps 9, 18, 21, 28, 31, itp.). W Nowym Testamencie o znaczeniu dziękczynienia nauczał Jezus w przypowieści o dziesięciu trędowatych (Łk 17, 11-19). Tylko ten trędowaty został w pełni uzdrowiony, który wrócił do Jezusa, uznał Go jako swego Pana i oddał mu chwałę. Nigdy nie zdołamy uwielbić Boga w sposób wystarczający. Jednak samo pragnienie, by wielbić naszego Pana, jest mu miłe a nas otwiera na nowe dary. Kiedy po raz pierwszy po beatyfikacji, obchodzimy naszą uroczystość patronalną, która w szczególny sposób łączy serca i umysły marianów na całym świecie, razem z Maryją, z radością i wdzięcznością wobec Boga wyśpiewajmy pieśń *Magnificat*, gdyż rzeczywiście Bóg miłosierny uczynił nam wielkie rzeczy.

Nie możemy poprzestać na chwilowym entuzjzmie, jaki beatyfikacja Ojca Założyciela w nas rozbudziła i wrócić do codzienności. Wyjątkowość otrzymanego daru nakłada na nas dziejową odpowiedzialność za niego przed Bogiem i Kościołem. Łaska beatyfikacji i działanie Ducha Świętego, którego w tym wydarzeniu doświadczamy sprawia, że marianie na całym świecie czują się, być może jak nigdy dotąd, zjednoczeni w pragnieniu dania z siebie jak najwięcej, aby na miłość Bożą odpowiedzieć przez bardziej radykalne życie Ewangelią i duchem Założyciela. Doświadczenie to przynagla nas do podjęcia intensywnej współpracy z Bożą łaską, aby dar beatyfikacji naszego Założyciela wydał w nas trwałe i obfite owoce przewidziane przez Bożą Opatrzność. Temu celowi ma służyć czas refleksji i dziękczynienia za dar beatyfikacji Założyciela, który będzie trwał do 8 grudnia 2008 roku.

Wkrótce każdy ze współbraci otrzyma publikację zatytułowaną *I aby owoc wasz trwał*. Zawiera ona zbiór materiałów pomocnych do owocnego przeżycia Roku Dziękczynienia. Zwracam szczególną uwagę na propozycje konferencji wraz z tekstami Pisma św. i naszych Konstytucji do wykorzystania wspólnotowego i indywidualnego podczas miesięcznych dni skupienia. Konferencje zostały przygotowane głównie na podstawie pism i drogi wiary naszego Założyciela. Proszę zachować we wspólnotach ten sam termin i sposób przeprowadzenia miesięcznego dnia skupienia, który był praktykowany w roku przygotowania do beatyfikacji. Dołączone w drugiej części publikacji *Dokumenty, homilie, przemówienia* dają szerszą perspektywę teologiczną, a zarazem uwspółcześniają charyzmat założycielski Błogosławionego. Teksty te, oprócz fragmentów z Pisma świętego i Konstytucji, można wykorzystać do lektury przy stole oraz osobistej medytacji.

Ważnym elementem roku refleksji i dziękczynienia za beatyfikację będą specjalne rekolekcje poświęcone lepszemu poznaniu osoby i drogi wiary Założyciela, aby nawiązać z nim osobistą duchową relację oraz refleksji nad charyzmatem założycielskim, jaki nam zostawił, aby następnie odkryć go w sobie i przyjąć za własny. Podczas rekolekcji będzie też mowa o znaczeniu i aktualności charyzmatu mariańskiego dzisiaj. Rekolekcje poprowadzi ks. Zdzisław Żywica z pomocą ks. Andrzeja Tokarczyka: w Polsce (2 tury), USA (1 tura) i Brazylii (1 tura). Obydwaj współbracia od dłuższego czasu specjalizują się w studiowaniu zależności pomiędzy charyzmatem założycielskim danej wspólnoty zakonnej a osobistym doświadczeniem drogi wiary każdego zakonnika. Dokładne terminy rekolekcji zostaną wkrótce podane do wiadomości.

## **Niektóre znaki wdzięczności Bogu za dar beatyfikacji**

*Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył?* (Ps. 116, 12).

Proszę, aby najpierw każdy sam rozważył przed Bogiem, w jaki sposób okaże Bogu wdzięczność za ten wyjątkowy znak Bożej miłości. Duch Święty podpowie każdemu, do czego Bóg go zaprasza w jego konkretnej sytuacji życiowej i posłudze apostołskiej w kontekście beatyfikacji Założyciela. Sami najlepiej wiemy, co w naszym życiu najbardziej hamuje nas na drodze do Boga a co otwiera nas na Jego łaskę. Pozwólcie, że podzielę się z wami osobistym doświadczeniem, które jest jednocześnie moją propozycją do rozważenia przez każdego z was. Czuje się wewnętrznie przynaglony, aby w roku dziękczynienia za beatyfikację podjąć codzienną, 30 minutową adorację Najświętszego Sakramentu połączoną z medytacją Słowa Bożego. Ma to być znak poddania się przemieniającej miłości Boga oraz modlitwy o Ducha Świętego dla mnie i całej mariańskiej wspólnoty. Wielu współbraci, którzy codziennie adorują Najświętszy Sakrament dzieli się niezwykłymi owocami tej praktyki. Także wiele wspólnot zakonnych, podejmuje codzienną adorację jako akt miłości wobec Chrystusa oraz jako obronę przed zeświecczeniem i nadmiernym aktywizmem. Widać miła jest Bogu taka modlitwa, bo wspólnoty, które codziennie adorują Najświętszy Sakrament cieszą się wieloma powołaniami. Przykład życia bł. Stanisława dowodzi, że doświadczenie miłości Boga stanowi nie tylko podstawę osobistej świętości, ale jest także źródłem owocnego apostołowania. Dlatego jest moim gorącym pragnieniem, aby łaska beatyfikacji Założyciela prowadziła nas wszystkich do odnowy ducha apostołskiego i do większej świadomości misyjnego charakteru naszego życia jako chrześcijan i zakonników.

Od dłuższego czasu prowadzone były konsultacje na temat dzieła wdzięczności całego Zgromadzenia za dar beatyfikacji Założyciela oraz bliskiej już 100 rocznicy odnowienia Zgromadzenia. Między innymi w tym celu zwołałem do Rzymu konwent przełożonych prowincji, wikariatów i misji (8 – 10 marca 2007 roku). W konwencie uczestniczyło 17 współbraci. Zdecydowana większość (15 osób) poparła propozycję otwarcia misji w Azji jako dzieła wdzięczności Zgromadzenia za te dwa historyczne wydarzenia oraz opowiedziała się za tym, aby misje w Azji rozpocząć od Filipin a potem myśleć o Indiach. Zdaniem wszystkich uczestników konwentu wotum wdzięczności winno być dziełem całego Zgromadzenia. Nie wszystkie prowincje są w stanie przeznaczyć na misje odpowiednich ludzi, ale niemal wszystkie mogą

partycypować w kosztach materialnych. Dlatego uczestnicy Konwentu niemal jednogłośnie poparli propozycję, aby każda wspólnota i instytucja mariańska na świecie w ciągu 3 lat (od 1 stycznia 2008) przeznaczała minimum 1% od wszystkich swoich wpływów na rzecz misji w Azji. Zarząd Generalny zebrany w dniu 29 listopada 2007 roku na swej pierwszej sesji po beatyfikacji w sposób oficjalny uznał otwarcie misji na Filipinach jako wotum Marianów za dar beatyfikacji Założyciela i odnowy Zgromadzenia, której 100 rocznicę będziemy wkrótce obchodzili. Zarząd Generalny w pełni potwierdził stanowisko Konwentu z marca 2007 roku, iż dzieło misji w Azji, aby mogło być podjęte, powinno być finansowane przez całe Zgromadzenie. Biorąc pod uwagę, że ohotnego dawcę Bóg miłuje, i dzieło wdzięczności straciłoby swój głęboki sens gdyby było oparte na przymusie, odstępujemy od nakładania obowiązku płacenia dodatkowego tributum. Zwracamy się tylko z serdeczną i gorącą prośbą do wszystkich wspólnot, dyrektorów instytucji mariańskich, kustoszów sanktuariów, proboszczów, aby przez 3 lata przeznaczyli przynajmniej jeden procent wszystkich swoich wpływów na rzecz realizacji wotum wdzięczności całej mariańskiej wspólnoty oraz dalszy rozwój misji mariańskich. Beatyfikacja Założyciela utwierdziła nas w przekonaniu, że nasz charyzmat jest darem dla całego Kościoła Powszechnego i naszym moralnym obowiązkiem jest przeszczepienie go do wszystkich narodów i kultur (por K 8). Tym razem chcemy to uczynić w Azji, kontynencie, który, zdaniem Ojca Świętego, wymaga dzisiaj specjalnej troski Kościoła a jednocześnie staje się jego nadzieją. W styczniu 2008 roku razem z ks. Joseph Roesch planuje podróż na Filipiny, aby konkretnie rozeznąć potrzeby tego Kościoła. Jedziemy tam na zaproszenie dyrektora Apostolatu Miłosierdzia Bożego na Filipinach z ramienia Konferencji Episkopatu tego kraju. Bardzo prosimy o modlitwę abyśmy potrafili rozeznąć wolę Boga. Wyjazd pierwszej ekipy na Filipiny planowany jest na wiosnę 2008 roku. Obecnie w USA przygotowuje się do tej misji 3 współbracia z prowincji Opatrzności Bożej. Dwóch kolejnych zgłosiło chęć wyjazdu. Bardzo serdecznie dziękuję im za ofiarność i poświęcenie a przełożonemu prowincji ks. Pawłowi Naumowiczowi za otwartość. Także współbracia z innych prowincji deklarują gotowość wyjazdu, choć nie zawsze jest to możliwe ze względu na bieżące potrzeby ich wspólnot. Otaczajmy to rodzące się nowe dzieło modlitwą i troską. Jest to dzieło nas wszystkich, za które wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni.

Planując otwarcie nowych misji z wdzięcznością wspomnijmy tych współbraci, którzy od wielu już lat z poświęceniem pracują na misjach *Ad Gentes* w Ruandzie, Kamerunie i Kazachstanie. Jest wielką naszą radością, iż Bóg błogosławi naszej misyjnej pracy w tych krajach i coraz więcej współbraci otacza naszych misjonarzy troską i śpieszy im z pomocą.

Nie możemy jednak zapomnieć, że misyjność i apostołat to coś o wiele większego niż poszczególne dzieła. Każdy chrześcijanin a tym bardziej zakonnik, który żyje łaską Chrystusa, ma udział w Jego misji. Dzieje się to niezależnie od tego, jakie dzieła i posługi spełnia. Nie wszyscy też są powołani do tego, aby opuszczać kraj swego pochodzenia i głosić Ewangelię w innych krajach czy kontynentach. Wszyscy natomiast jesteśmy wezwani, aby w naszym pokoleniu głosić Dobrą Nowinę i uobecnić zbawczą miłość Ojca. Pytajmy samych siebie o motywy, dla których podejmujemy nasze dzieła i zaangażowania. Nawet najlepsze i same w sobie najszlachetniejsze prace można wykonywać egoistycznie, mając na uwadze tylko siebie samego. I odwrotnie, prace najprostsze i pozornie najzwyczajniejsze, wykonywane w duchu miłości i w jedności ze wspólnotą Zgromadzenia i Kościoła, stają się uobecnianiem Jezusa Chrystusa w świecie i jako takie mają ogromną moc apostołską. Również ci, którzy ze względu na podeszły wiek czy słaby stan zdrowia nie uczestniczą wprost w duszpasterstwie Zgromadzenia, swoją modlitwą i cierpieniem zjednoczonym z Chrystusem wciąż uczestniczą w misji Zgromadzenia i Kościoła.

### **Zakończenie**

W dniu dzisiejszym odnawiamy nasze śluby. Dla błogosławionego Stanisława życie zakonne było najcenniejszą perłą, za którą warto oddać wszystko. Kiedy odnawiamy konsekrację zakonną w roku beatyfikacji naszego Zakonodawcy ze szczególną miłością oddajmy Bogu całe nasze serce, umysł i wolę. Ogarnijmy też myślą wspaniałe dziedzictwo naszego zgromadzenia, bogactwo charyzmatu Założyciela, który z daru Bożego rozbłysnął dla nas nowym światłem. Z serca wszystkim błogosławię i polecam się waszym modlitwom.

Jan Mikolaj Rokosz, MIC  
Superior General